

**EFNI**EUROPEJSKIE FORUM
NOWYCH IDEI

WWW.EFNI.PL

SOPOT

Sesja plenarna

Od niskich płac do innowacyjności. Jak nowe państwa członkowskie mogą nadrobić dystans do starej Europy?

- Największe deficyty państw „nowej” Europy. Jak je redukować? Jak mogą w tym pomóc nowe technologie?
- Czy możliwe są drogi na skróty w nadrabianiu zaległości? Jakie?
- Czy podnoszenie standardów socjalnych i płac przyspieszy wzrost przez stymulowanie popytu? Może raczej zaciskać pasa i inwestować? Kto to zrobi lepiej: prywatny biznes czy instytucje państwowe?

Jak redukować deficyty państw Nowej Europy?

Największe deficyty państw CEE to wciąż niskie płace (od 1,14 € za godzinę w Rumunii do 2,32 € w Polsce, przy 8,50 € w Niemczech czy 9,50 € we Francji), niska innowacyjność, małe wydatki na badania i rozwój, nieprzewidywalność prawa czy brak dialogu biznesu z rządem.

Kiedy kraje Zachodu dzięki gospodarce wolnorynkowej budowały pozycje światowych mocarstw, Polska przeżywała zabory, dwie wojny światowe oraz ponad cztery dekady rujnującego komunizmu. Mimo ewidentnych różnic, w 2014 r. na łamach niemieckiego *Die Welt*, prof. Leszek Balcerowicz przekonywał, że w ciągu 20 lat Polska może dogonić Niemcy pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, jeżeli tylko przyszłe polskie rządy utrzymają właściwy kurs reform. Dwa lata później, minister finansów Mateusz Morawiecki dodaje, że Polska w ciągu najbliższych 15 lat ma mieć taki poziom zarobków jak średnia w UE. Jak zrealizować te ambitne wizje, jednocześnie nie wpadając w pułapkę średniego dochodu, która obecnie trapi m.in. Słowenię i Czechy?

Choć w ostatnich dziesięciu latach Polska rozwijała się w relatywnie szybkim tempie („*flagship of the EU's eastward expansion*” The Economist), to przez wyczerpywanie się prostych rezerw wzrostu, takich jak tania siła robocza, fundusze zewnętrzne i jednoczesnym braku nowych czynników napędowych, wzrost gospodarczy w ostatnich latach spowolnił. Z tego właśnie powodu ekonomiści sygnalizują, że tylko gospodarka oparta na *know-how*, a nie na taniej sile roboczej, jest w stanie być bardziej konkurencyjna i brać udział w globalnej rywalizacji gospodarczej.

W opublikowanym niedawno raporcie „*Science, Research and Innovation Performance of the EU*” wskazano na wyraźny związek między wzrostem gospodarczym w UE, a inwestycjami w badania naukowe i innowacje, podkreślając znaczenie kontynuowania inwestycji w tym obszarze. Komisja Europejska opublikowała europejską tablicę wyników

**EFNI**EUROPEJSKIE FORUM
NOWYCH IDEI

WWW.EFNI.PL

SOPOT

innowacji, z której wynika, że pod względem innowacyjności UE dogania Japonię i USA, natomiast Szwecja po raz kolejny zajmuje pozycję lidera innowacji, przede wszystkim dzięki inwestycjom w zasoby ludzkie i jakość akademickich badań naukowych. Oprócz niej, wysokie noty zebrały: Finlandia – za finansowe warunki ramowe; Niemcy – za prywatne inwestycje w innowacje; Belgia – za sieci innowacji i współpracę w zakresie innowacji oraz Irlandia – za innowacje w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Polska znalazła się w grupie państw UE, które są określane jako „umiarkowanie innowacyjne” (przykładowo przedsiębiorstwa w Czechach wydają dwa razy więcej na badania i rozwój niż polskie). Co szczególnie rzuca się w oczy w przypadku państw Europy Środkowo-Wschodniej, to brak kooperacji między tymi, którzy tworzą nowe rozwiązania, a rynkiem, czyli odbiorcami.

To właśnie przyznaje Carlos Moedas, komisarz ds. badań, nauki i innowacji, zaznaczając, że państwa i regiony znajdujące się w czołówce innowatorów, wspierają rozwój innowacyjności poprzez szeroki wachlarz strategii, od inwestycji po edukację, od elastycznych warunków pracy po zapewnienie administracji publicznej, która docenia znaczenie przedsiębiorczości i innowacyjności. Kluczowym czynnikiem w dążeniu do uzyskania pozycji lidera innowacji jest przyjęcie zrównoważonego systemu innowacji nazywanego czasem „potrójną helisą” (ang. *Triple Helix*), który łączy w sobie jednostki badawcze (szkolnictwo wyższe), przedsiębiorców oraz wsparcie rządowe.

Czy możliwe są drogi na skróty w nadrobieniu zaległości? Jak mogą w tym pomóc nowe technologie?

Innowacyjna gospodarka ma jeszcze jedną znaczącą zaletę dla państw „nowej” Europy: nowe technologie umożliwiają przeskoczenie kilku etapów rozwoju. Tak było m.in. z usługami finansowymi. Dzięki temu, że nowoczesną bankowość zaczęliśmy budować właściwie od zera - Europa Środkowo-Wschodnia nie poznała czeków – przeskoczyliśmy z gotówki bezpośrednio na karty kredytowe. Pod względem nasycenia rynku kartami i terminalami zbliżeniowymi Polska jest europejskim liderem, a także jednym z pierwszych krajów na świecie, który umożliwił transakcje zbliżeniowe za pomocą smartfonów. Innowacje gospodarcze i społeczne w Europie Środkowo-Wschodniej mają ogromny potencjał rozwoju, tworząc awangardowe przedsięwzięcia biznesowe i nowe miejsca pracy.

Zostało to dostrzeżone przez Fundację Res Publica, która wraz z Google, Funduszem Wyszehradzkim i dziennikiem Financial Times stworzyła nowatorski projekt „*New Europe 100 Challengers*”. Ogłoszenie pierwszych laureatów nastąpiło podczas EFNI w 2014 roku. Wśród liderów Europy Środkowej i Wschodniej znaleźli się ci, którzy przy pomocy nowoczesnych technologii wytyczają nowe ścieżki w kulturze, polityce, biznesie, nauce i działaniach społecznych.

**EFNI**EUROPEJSKIE FORUM
NOWYCH IDEI

WWW.EFNI.PL

SOPOT

Najliczniejszą jednak grupę wśród innowatorów stanowią twórcy startupów i aplikacji mobilnych, które pozytywnie wpływają na rozwój nowych technologii. Niebawem kultura startupowa zawita do Europy Środkowo-Wschodniej, w tym do Polski. A to, czy rozkwitnie niczym ta w Dolinie Krzemowej, będzie w dużym stopniu zależało od wspomnianej potrójnej helisy, czyli współpracy świata nauki, biznesu i polityki.

Już teraz licząca 2,5 tysiąca marek polska scena startupowa przyciąga zainteresowanie inwestorów z całego świata. Z przeprowadzonego przez Deloitte badania zatytułowanego „Diagnoza ekosystemu startupów w Polsce” wynika, że do 2023 roku wartość dodana wygenerowana przez nie może wynieść nawet 2,2 mld zł, a liczba stworzonych miejsc pracy - przewyższyć 50 tysięcy. Dobrym przykładem do naśladowania mogą być dla nas nasi zachodni sąsiedzi, u których liczba ludzi pracujących w startupowym biznesie w 2015 roku osiągnęła 100 tysięcy, a według szacunków Bundesverband Deutsche Startups w tym roku może powiększyć się o kolejne 50%.

Pozytywny wpływ na lokalną gospodarkę wywierany przez innowacyjne projekty nie uchodzi uwadze zachodnich prawodawców, którzy kuszą utalentowanych przedsiębiorców specjalnymi programami wizowymi i dofinansowaniem (np. od 12 do 25 tysięcy euro w programie „*French Tech Ticket*”). Oprócz Francji, także 8 innych państw UE zachęca programistów z całego świata oraz firmy w fazie rozwoju do dalszego rozwijania biznesu w ich strefach ekonomicznych. Jak w tej europejskiej rywalizacji odnajduje się Polska?

Aby skutecznie konkurować o zagranicznych specjalistów, a także zatrzymać odpływ najbardziej utalentowanych pracowników, w czerwcu 2016 r. ruszył rządowy program wsparcia dla innowacyjnych firm „Start In Poland”, na który przeznaczono w sumie 3 miliardy złotych. Jego pierwszym etapem jest ogłoszony przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości konkurs „Scale Up”, który - jak zapewnia Ministerstwo Rozwoju - ma połączyć potencjał kreatywnych przedsiębiorców z infrastrukturą, doświadczeniem oraz zasobami dużych korporacji. Partnerstwo w tym programie zadeklarowało już wiele spółek Skarbu Państwa m.in. Energa, Enea, PGE, Orlen, Lotos oraz grupa Azoty. Celem rządowego programu są nie tylko Polacy - ma on przyciągnąć młodych i utalentowanych ludzi z zagranicy, przede wszystkim z Białorusi, Ukrainy, Słowacji i Czech.

Czy podnoszenie standardów socjalnych i płac przyspieszy wzrost gospodarczy przez stymulowanie popytu? Może raczej zaciskać pasa i inwestować? Kto to robi lepiej: prywatny biznes czy instytucje państwowe?

Opracowany przez resort rozwoju projekt „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” zakłada, że do 2020 roku na jej realizację rząd wyda 1,5 biliona złotych. W raporcie zastrzeżono, że na sfinansowanie wszystkich celów rozwojowych trzeba będzie przeznaczyć zarówno środki publiczne, jak i prywatne. Ryzyko planu polega na tym, że ministerstwo nie ma możliwości administracyjnego sterowania decyzjami biznesu, ani wpływu na dynamikę i skalę inwestycji sektora prywatnego, ponieważ zależy ona od trendów rynkowych i

**EFNI**EUROPEJSKIE FORUM
NOWYCH IDEI

WWW.EFNI.PL

SOPOT

indywidualnej oceny perspektyw rozwoju danego biznesu. Zdaniem ekonomistów, aby plan Morawieckiego skutecznie uaktywnił potencjał inwestycyjny polskich firm, państwo powinno zająć się przede wszystkim poprawą jakości administracji i prawa. Przedsiębiorcy potrzebują stabilności, regulacje prawne muszą być trwałe i przewidywalne, a wszelkie zmiany powinny mieć wystarczająco długie *vacatio legis*, aby można było się do nich z wyprzedzeniem przygotować. Tylko w ten sposób możliwe będzie zachęcenie polskich i zagranicznych przedsiębiorców do długofalowych inwestycji.

Kolejnym kluczowym elementem jest odpowiednia komunikacja pomiędzy wymienianą wcześniej triadą, czyli światem nauki, biznesu i polityki, szczególnie przy wykorzystywaniu nowych technologii. Minister Morawiecki w swoim planie dał do zrozumienia, że Polska powinna zaistnieć w nowej rewolucji przemysłowej i rozpocząć produkcję na dużą skalę autobusów i samochodów o napędzie elektrycznym. Od kilku miesięcy Ministerstwo Rozwoju wraz z Ministerstwem Energii pracują nad projektem, który miałby pomóc w rozwoju elektrycznej części polskiej branży motoryzacyjnej. I choć wspomniana koncepcja wydaje się bardzo interesującym, ale też ryzykownym przedsięwzięciem, to warto przypomnieć sobie historię zza oceanu. Jeszcze niecałą dekadę temu, Tesla Motors był małym startupem w Kalifornii, szukającym inwestora do sfinansowania ambitnego projektu - stworzenia pierwszego sportowego samochodu elektrycznego. Dziś Tesla jest niekwestionowanym liderem w swojej branży, marką cieszącą się uznaniem na całym świecie. Czy podobny scenariusz będzie możliwy do zrealizowania w Polsce?

Autor: Marcin Rau, analityk Centrum Stosunków Międzynarodowych